



MAGDALENA JANKOWSKA

ZZA OCEANU

Czymże byłby powojenny teatr polski bez dramatopisarskiej twórczości Jarosława Abramowa-Newerlego (ur. 1933), którego debiut aktorski i pisarski miał miejsce w 1954 roku na deskach słynnego STS-u. Wystąpił wówczas w składance *To idzie młodość* i jako autor tekstu satyrycznego pod tytułem *Agitatory*. Ale dopiero rok 1962 dał początek stałej obecności jego sztuk w teatrach całego kraju. Wystawiono wtedy jego pierwsze pełnospektaklowe przedstawienia: w Kaliszu *Zasadę*, a w Warszawie *Remanent* i *Duże jasne* (którego współautorem był Andrzej Jarecki). W 1965 roku Teatr Polski w Warszawie przygotowuje na Scenie Kameralnej *Aniola na dworcu*, a rok później *Derby w pałacu*. W 1970 r. ma miejsce premiera *Ucieczki z wielkich bulwarów* w warszawskim Teatrze Ludowym, zaś rok 1972 przynosi przedstawienie *Wyciąg do nieba* zrealizowane w Teatrze im. Siemaszkowej w Rzeszowie i dwie inscenizacje *Klik-klaka*: w Teatrze Starym w Krakowie i Teatrze Kameralnym w Warszawie. Ta ostatnia stała się jedną z najpopularniejszych sztuk w historii ostatniego pięćdziesięciolecia, odnosząc niebywały sukces frekwencyjny. Grana była przez ponad dwadzieścia teatrów w kraju (nb. także w Lublinie i kilku za granicą). W Warszawie nie schodziła ze sceny przez osiem lat, w 1975 roku do repertuaru Teatru Polskiego w Poznaniu wszedł *Darz bar* Abramowa przyjęty jednak z mniejszym entuzjazmem. W sumie: dziesięć sztuk tego autora miało w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych aż trzydzieści premier. Ostatnią z wystawionych w Polsce był *Maestro* wyreżyserowany przez Kazimierza Dejmka w 1982 roku w stołecznym Teatrze Polskim.

Twórczość sceniczna Jarosława Abramowa zalicza się do tego zwanego nurtu sztuk użytkowych, który współtworzą dokonania Jana Pawła Gawlika, Marka Domańskiego, Edwarda Redlińskiego, Macieja Bordowicza, Henryka Bardijewskiego, Jerzego Przeździeckiego, Jerzego Jurandota, Agnieszki Osieckiej. Ich specyfika polega na osadzeniu akcji we współczesnych realiach i eksponowaniu konfliktów społecznej i politycznej rzeczywistości z zachowaniem troski o komizm i ludyczny charakter prezentacji. Stąd też Abramów ukazał sprzeczność między szybkim awansem przemysłowym wsi a tradycją i zmianą stosunku do przeszłości dającą się zaobserwować w każdym pokoleniu. W swej ostrej satyrze posługuje się ironią, nasycy sztuki minianegdotami demaskującymi absurdy naszej codzienności, ale w podskórnej warstwie lej poetyki jest miejsce na poważną analizę problemów i wynikającą z nich głębię przesłania.

Mówiąc o dramatopisarskich osiągnięciach tego autora nie można zapomnieć o jego dorobku jako twórcy słuchowisk, które odznaczają się eksperymentatorską formą i psychologiczną dociekliwością.

Na początku lat osiemdziesiątych Jarosław Abramow-Newerly wyjechał do Kanady. Tam, w Kalifornii powstał *Duch Atlantydy* — sztuka w dwóch częściach,

którą dziesięć lat wcześniej zaczął pisać na zamówienie Janusza Warmińskiego, dyrektora teatru „Ateneum” w Warszawie. Do kraju dotarła w formie książkowej. Publikacja datowana na rok 1994 zwraca uwagę jakością wydania. Druk wykonany na grubym — jak głosi stopka — ekologicznym papierze zdobią ilustracje Leszka Szurkowskiego i Tadeusza Biernota utrzymane w kolorze sepia, który świetnie harmonizuje z kremowo-beżową całością. Kartki zostały zszyte mosiężnymi nitami. To znakomity przykład sztuki edytorskiej i doskonały przedmiot bibliofilski. Książka została wydana w nakładzie 1000 egz. numerowanych i własnoręcznie podpisanych przez autora. Nic więc dziwnego, że lista sponsorów — obok listy duchowych opiekunów — jest pokaźna. A podziękowania dla nich znajdujemy w liście (papier w osobnej kopercie) dołączonym do książki.

Akcja *Ducha Atlantydy* rozgrywa się w polskiej dzielnicy Toronto na ulicy Roncesvales, zwanej żartobliwie przez mieszkańców Rączą Wólką albo Rączymi Wałami, a wśród bohaterów są ludzie różnych narodowości — informuje nas we wstępie autor. Tam rozgrywa się sztuka o wyzwaniach, jakie stawia Kanada przed przybyszami z różnych stron świata i sposobach, w jakie usiłują oni im sprostać i o narodowych kompleksach. Różnorodność występujących tu nacji i związanych z tym sposobów myślenia, systemów zachowań, dążeń przystosowawczych odzwierciedla język — to połączenie ojczystej mowy z angloamerykańskim, które nadaje postaciom indywidualny rys. W tym językowym konglomeracie konfrontuje się mentalność poszczególnych jego użytkowników właśnie poprzez stosunek do aktu mowy. Bowiem żywiołem tej sztuki jest język. Wprawdzie didaskalia podpowiadają wyobraźni zaskakujące rozwiązania sceniczne, ale dla czytelnika *Duch Atlantydy* pozostaje materiałem na bardzo długie słuchowisko lub — wzięty we fragmentach — na scenkę estradową. Do takiego wrażenia przyczynia się wysoki udział figur słownych budujących komizm tego tekstu, który jednak przesłania zasadniczą konstrukcję dramaturgiczną a w niej wątek osobisty z życia bohaterów.

Jarosław Abramow-Newerly: *Duch Atlantydy* Ilustracje Tadeusz Biernot, Leszek Szurkowski Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie. Toronto 1994, ss 152+16 nb